

IWONNA MICHALSKA

Wydział Nauk o Wychowaniu

Uniwersytet Łódzki

ORCID ID: <http://orcid.org/0000-0003-0718-9443>

Forum Pedagogiczne
9 (2019) 1

Wpłynęło: 30.12.2018

Zatwierdzono do druku: 24.04.2019

DOI: 10.21697/fp.2019.1.03

NAUCZYCIEL W POCZĄTKACH NIEPODLEGŁEJ POLSKI. „SZKOŁA POWSZECHNA” O PRZYMIOTACH, OBOWIĄZKACH I PROFESJONALIZACJI WYCHOWAWCÓW MŁODEGO POKOLENIA

Streszczenie: „Szkoła Powszechna” była kwartalnikiem, który ukazywał się w Warszawie w latach 1920–1928. W trudnym, pierwszym po odzyskaniu państwowości, okresie tworzenia polskiego szkolnictwa pismo odgrywało rolę „informatora” na temat spraw wychowania i nauczania. Poważne w nim miejsce zajmowała problematyka pedeutologiczna. Zamieszczane w tym dziale treści oscylowały między teorią a praktyką pedagogiczno-dydaktyczną. Z jednej strony skupiano się na zarysowywaniu postulowanego „obrazu” nauczyciela wraz ze wskazywaniem jego pożądanych cech, niezbędnych do kierowania edukacją uczniów, a jednocześnie precyzowano liczne zadania stawiane przed wychowawcą klasowym, z drugiej strony koncentrowano się na przygotowaniu zawodowym nauczycieli. Brak stosownego wykształcenia wielu z nich powodowało, że redakcja pisma skupiała się na ukazywaniu dróg zdobywania kwalifikacji niezbędnych w nauczaniu powszechnym, treści na temat doksztalcania i doskonalenia w wykonywanej profesji.

Słowa kluczowe: pedeutologia; nauczyciel; rozwiązania metodyczne; „Szkoła Powszechna”.

Odzyskanie jesienią 1918 roku przez Polskę niepodległości z jednej strony przyniosło radość z jej odrodzenia, z drugiej zaś postawiło przed władzami i społeczeństwem trudne wyzwania stworzenia jednolitego organizmu państwowego z ziem zabranych przez trzech zaborców. Wśród wielu dziedzin życia wymagających szybkiego uporządkowania znalazło się szkolnictwo, które w pierwszej kolejności należało ujednoczyć i nadać mu narodowy charakter. Wypracowanie własnego ustroju szkolnego poprzedziły debaty podejmowane jeszcze podczas pierwszej wojny światowej i toczone następnie w wolnym już kraju (Falski 1958; Filipowicz 1986; Marciniak 1962; Mauersberg 1994; Michalski 1988; Szczuchura 1957). Ostatecznie sprawę szkolnictwa najniższego typu uregulował dekret Naczelnika Państwa „O obowiązku szkolnym” wydany 7 lutego 1919 roku (Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919), który

zastąpił wcześniejsze „Przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim”¹, nakładający na dzieci w wieku 7–14 lat przymus odbywania siedmioletniej edukacji szkolnej. Obok trudności związanych z zapewnieniem dostępu do nauki wszystkim dzieciom w tym wieku problemem nie do pokonania było równoległe funkcjonowanie szkół powszechnych nisko i wysoko zorganizowanych. Wystarczy wspomnieć, że w roku szkolnym 1927/1928 w jedno- i dwuklasowych placówkach naukę pobierało 45 proc. wszystkich uczących się, z zaznaczeniem, że sytuacja ta dotyczyła głównie dzieci wiejskich (Tynelski 1929, s. 33–34). Wielostopniowość organizacji szkolnej formalnie gwarantowała wszystkim dzieciom siedmioletnią naukę, różnice w programach nauczania powodowały jednak, że wiedza zdobywana w szkołach różnych typów nie była równoważna (Trzebiatowski 1970, s. 340).

Szkoła powszechna jako instytucja oświatowo-wychowawcza miała dbać o rozwój umysłowości uczniów i kształtować ich charaktery, a jednocześnie budować równość duchową pojmowaną jako umiejętność porozumiewania się ludzi w sprawach najistotniejszych, odnoszących się do celów i sensu istnienia, dającą możliwość uczestniczenia w życiu społecznym, nawet przy dużych różnicach w wykształceniu. Istotę wszelkich oddziaływań można sprowadzić do osiągnięcia jednakowego w tych sprawach języka pojęć oraz poczucia posiadania wspólnego dorobku kulturalnego, prowadzącego do tworzenia na jego podstawie jedności narodowej (Radwan 1925, s. 6). Przeszkodą w pełnej realizacji zadań stawianych przed polską szkołą w pierwszych latach okresu międzywojennego stał się, szczególnie odczuwalny na ziemiach b. zaborów rosyjskiego i pruskiego, brak nauczycieli. Warto też wspomnieć, że sporo osób wykonujących ten zawód nie posiadało odpowiednich kwalifikacji. Zrównanie profesji nauczycielskiej z pracownikami państwowymi, choć wzmocniło pozycję społeczną tej grupy, nie zmieniło istniejącego stanu rzeczy, gdyż zarówno fachowe przygotowanie nowych kadr, jak i doksztalcenie już pracujących wymagało dłuższego czasu. Dopiero pod koniec lat 20. można mówić o widocznej poprawie w tym zakresie (Cierzniewska 1997, s. 245; Mauersberg 1988, s. 518).

Działania wspomagające nauczycieli, niezastępujące jednak ich edukacji instytucjonalnej, zdobywanej w wyspecjalizowanych zakładach kształcenia, podejmowały czasopisma pedagogiczne. Niektóre z nich, ukazujące się jeszcze w czasach niewoli, kontynuowały swoją działalność w niepodległej Polsce², po 1918 roku zaczęły natomiast powstawać nowe, bardziej zróżnicowane pod względem tematycznym tytuły. Jako jeden z pierwszych pojawił się w 1920 roku na rynku księgarskim kwartalnik – „Szkoła Powszechna”, wydawany nakładem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Nazwa periodyku nie była przypadkowa,

1 Wydała je Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego 10 sierpnia 1917 roku (zob. Schoenbrenner 1963, s. 60–61).

2 Należały do nich m.in.: „Szkoła”, „Muzeum”, „Przewodnik Oświatowy”, „Ruch Pedagogiczny”, „Przegląd Pedagogiczny”, „Przegląd Oświatowy”, „Miesięcznik Pedagogiczny”.

miała bowiem jednoznacznie wskazywać na jego odbiorców. Podtytuł podpowiadał, że pismo zajmować się miało sprawami nauczania, wychowania i kształcenia nauczycieli. Czasopismo, na prośbę władz oświatowych, powołała do życia, zostając jego redaktorką – Aniela Szycówna – dobrze znana już wówczas autorka licznych prac z zakresu pedagogiki i psychologii oraz aktywna publicystka. Dysponowała wcześniejszym doświadczeniem wydawniczym, czuwając nad przygotowaniem do druku miesięcznika „Nowe Tory” oraz gazetki dla dzieci o tytule „Moje Pisemko”. Po jej niespodziewanej śmierci w 1921 roku opiekę merytoryczną nad „Szkołą Powszechną” sprawował, do czasu zamknięcia periodyku w 1928 roku, Zygmunt Ziemiński – bibliotekarz Ministerstwa WRiOP, późniejszy redaktor „Oświaty i Wychowania”, „Kwartalnika Pedagogicznego” i „Biblioteki Przekładów Dzieł Pedagogicznych” („Przegląd Pedagogiczny” 1939, s. 144). Struktura pisma określona przez A. Szycównę, z drobnymi zmianami, przetrwała przez cały okres jego ukazywania się i obejmowała następujące działy: *Artykuły o tematyce pedagogicznej i psychologicznej, Metodyka nauczania, Kształcenie nauczycieli, Dziennik nauczyciela, Ruch pedagogiczny w Polsce i za granicą, Z literatury, Z wiadomości, Z pism*. Sporadycznie zaś gościła rubryka o nazwie *Kartki z dziejów wychowania w Polsce*. Oprócz tekstów przygotowywanych przez redaktorów, na łamach kwartalnika publikowano artykuły pióra Józefy Joteyko, Hanny Pohoskiej, Jadwigi Młodowskiej, Marii Grzegorzewskiej, Stanisława Kopczyńskiego, Izabeli Moszczeńskiej, Ludwika Jeleńskiej, Marii Dzierzbickiej, Stefana Błachowskiego, Józefa Bałabana, Jana Korneckiego, Stanisława Sedlaczka, Tadeusza Kupczyńskiego, Aleksandra Janowskiego, Stefana Szumana, Waldemara Osterloffa i innych.

Zarówno redakcja „Szkoły Powszechnej”, jak i wielu jej współpracowników przywiązywało dużą wagę do określenia przymiotów, jakimi powinien odznaczać się nauczyciel. Pochylano się wielokrotnie nad tym zagadnieniem, choć nie zawsze w oddzielnych artykułach, lecz np. przy okazji omawiania różnorodnych kwestii wychowawczych i dydaktycznych. Rozważania te często traktowano łącznie ze wskazaniem zadań nauczyciela, dając do zrozumienia, że posiadane cechy determinują stopień i efektywność realizacji wymaganych od nauczycieli obowiązków. Przywoływano walory, które można nazwać mianem „posiadanych” – wynikające z konstrukcji psychicznej danej osoby i „nabytych” – ukształtowanych w toku edukacji, samokształcenia i poprzez kontakty społeczne. W pierwszej kolejności wymieniano powołanie, traktowane jako dar, otwarcie umysłu na zdobywanie wiedzy i potrzebę przekazywania jej kolejnym pokoleniom. Inaczej określano te cechy jako apostołstwo lub misjonarstwo. Twierdzono, że powołaniu powinno towarzyszyć spokojne, zrównoważone usposobienie, a jednocześnie żywotność i energia. Dodatkowo za istotne cechy uznano łatwość nawiązywania kontaktów interpersonalnych, wrażliwość społeczną, talent edukacyjny polegający na jasnym formułowaniu myśli i umiejętności wyjaśniania trudnych kwestii, zdolności obserwacyjne i badawcze. Szczególnie cenne cnoty widziano w moralnym postępowaniu, stanowiącym wzór do naśladowania dla wychowanków, solidnym przygotowaniu

teoretycznym, zwłaszcza pedagogicznym i psychologicznym oraz praktycznym, odpowiedzialności oraz kulturze osobistej. Byli tacy, którzy porównywali nauczyciela do budowniczego, który kładzie cegłę po cegle i latami czeka na rezultaty swojej działalności (Szyćówna 1920, s. 1; Laskowski 1921, s. 64; Moszczeńska 1921, s. 57; Ryszkowska 1923b, s. 253). Najlepiej jednak oczekiwania wobec tej osoby oddaje fragment jednego z artykułów, w którym podkreślano, że „wychowawca musi łączyć w sobie, to co ma uczony, żołnierz, artysta, kapłan, to znaczy wszelką wiedzę, dzielność, twórczość i świętość, łączyć z taktem psychologicznym, z umiejętnościami naiwnego odnoszenia się do świata, tak nieraz naiwnego i świeżego, jak psychika malutkiego dziecka. Kwalifikacja na nauczyciela daje zatem połączenie naiwnej dziecięcości i starej, doświadczonej, mądrej starości” (Szuman 1926, s. 91).

Z kolei do najważniejszych zadań nauczyciela, które wymieniano na łamach warszawskiego kwartalnika, zaliczono oddziaływanie na uczniów, traktowane jako organizowanie złożonego i długotrwałego procesu wychowania. Ten obowiązek pozostawał w ścisłym związku z koniecznością poznawania psychiki dziecięcej i umiejętnego dostosowania do niej własnego postępowania. Wyjaśniano, że tylko stopniowe zgłębianie tego tajemniczego świata, objawiającego się uśmiechem, płaczem, zadumą, smutkiem, uległością czy nieposłuszeństwem „pozwole wznieść się ponad szarżyznę codziennych irytacji, bezcelowych nakazów, morałów i kar, a stanąć na wysokości przemyślanego prawdziwie wychowawczego oddziaływania” (Popławski 1923b, s. 268). Zalecano równocześnie, aby kształtowanie jednostki nie było „lepieniem” czy „urabianiem”, ale dawało możliwość uzewnętrzniania indywidualności, odmienności i różnorodności. Sugerowano, aby równolegle stymulować wychowanków do rozwoju własnej osobowości, przygotowując ich tym samym do samowychowania. Analogicznie do odkrywania psychiki każdego z uczniów za niezbędne uznawano poznawanie klasy jako grupy i panujących w niej stosunków. Inne stawiane nauczycielowi zadania odnosiły się do działań mających na uwadze kontrolowanie czystości osobistej uczniów, wyrabianie w uczniach nawyków higienicznych i uwrażliwienie uczniów na dbałość o prawidłowy rozwój sił fizycznych. Oprócz aktywności na terenie szkoły dobrze widziana była również działalność społeczna poza tą instytucją. Mobilizowano nauczycieli do czynnego zaangażowania się w krzewienie szeroko pojmowanej kultury wśród okolicznych mieszkańców poprzez organizowanie wykładów, pogadarek, okolicznościowych imprez czy podpowiadanie pouczającej lektury (Bałaban 1920, s. 22–23; Ciembroniewicz 1920, s. 14–15; Kopczyński, 1920, s. 55–58; Szyćówna 1920, s. 2–3; Liburówna 1921, s. 240; Łopuszański 1927, s. 21–23; Mikulski 1924, s. 260–261; Szuman 1926, s. 81–92).

Wątkiem szczególnie ważnym dla redakcji „Szkoły Powszechnej” było zagadnienie przygotowania zawodowego nauczycieli. Podejmowano je wieloaspektowo, koncentrując się na drogach prowadzących do uzyskania pełnych uprawnień do nauczania w szkole powszechnej, doskonaleniu posiadanych już umiejętności oraz ukazywaniu rozwiązań w tym zakresie przyjmowanych przez inne kraje. Włączając się w szeroko zakrojoną akcję prowadzoną przez środowiska zatroskane

niedostatkiem sił pedagogicznych, które mogłyby zapewnić edukację wszystkim dzieciom, apelowano do czytelników o zachęcanie osób z najbliższego otoczenia, aby wiązały swoje przyszłe życie z pracą w szkole. Wezwaniom tym towarzyszyły hasła kierowane do dorosłych: „na ochotnika do walki z ciemnotą”, zaś do młodego pokolenia: „ucz się, abyś mógł nauczać” (Moszczeńska 1921, s. 56). Wyjaśniając znaczenie drugiego z haseł, tłumaczono, że wybór zawodu nauczycielskiego nie może być przypadkowy, podyktowany perspektywą łatwiejszego życia, zapewniającego stałe zarobki czy też awans społeczny w lokalnej zbiorowości. Uważano, że do zakładów przygotowujących nauczycieli nie powinna mieć wstępu młodzież bez właściwie ukształtowanego charakteru i rozwiniętych postaw moralnych oraz mało zdolna. Dla eliminowania takich pretendentów postulowano, aby nauczyciele szkół powszechnych bacznie obserwowali swoich wychowanków, a uczniom pilnym, z wrodzoną inteligencją, charakteryzujących się dobrocią i łagodnością, zmysłem organizacyjnym i zamiłowaniem dydaktycznym podpowiadano wybór kierunku dalszej edukacji. Pisano: „Któż, jeżeli nie nauczyciel szkoły powszechnej, powinien dbać o rozwój stanu nauczycielskiego? Kto bardziej, niż on, troszczyć się ma o to, by do zawodu przystępowały osoby najlepiej przygotowane? Dbając o wypełnienie tego obowiązku, niechby każdy nauczyciel choć co lat parę upatrzył i dobrze przygotował takiego kandydata [...], a przyczyni się przez to do podniesienia stanu, którego jest członkiem” (T. M. 1920, s. 95).

Aby ułatwić abonentom kwartalnika pokierowanie karierami nauczanej przez nich młodzieży, skrzętnie informowano o nowo powstających pięcioletnich seminariach nauczycielskich jako szkołach edukujących wykwalifikowanych nauczycieli. Ze względu na fakt, że przyjmowały one w swoje mury absolwentów szkół powszechnych siedmioklasowych, instruowano o konieczności „wyrównania” wiadomości zdobytych w szkołach niżej zorganizowanych, w dwuletnich preparandach, które lokowano blisko miejsc zamieszkania uczniów, nie tylko w większych, lecz także w małych miastach i na wsiach. Podawano, że w 1920 roku było otwartych już 27 tego typu placówek, w: Białymstoku, Chełmie, Dąbrowie Górniczej, Goszczynie, Janowie Lubelskim, Kamieńsku, Klimontowie, Leśnej, Miechowie, Mławie, Mołożewie, Nieszawie, Opatówku, Opocznie, Orli, Pułtusku, Skierniewicach, Suchedniowie, Sulejowie, Suwałkach, Szczuczynie, Trzebieszowie, Turkowicach, Warszawie, Wieluniu, Wymyślinie, Zduńskiej Woli, a dwie kolejne – w Sokółce i Jabłecznej znajdowały w się stadium organizacyjnym. Dodawano, że preparandy stanowiły nie tylko ogniska pracy dydaktycznej, lecz przede wszystkim wychowawczej i wprowadzającej słuchaczy w kulturę życia codziennego. Ich dostępność, wynikająca z braku pobierania opłat za naukę i możliwości uiszczania kosztów za pobyt w bursie produktami rolnymi, pozwalała na edukację dziewcząt i chłopców wywodzących się z mniej zamożnych chłopskich rodzin, zaś ubodzy, a wyjątkowo zdolni uczniowie mogli liczyć na uzyskanie stypendiów (T. M. 1920, s. 89–90).

Jak wyjaśniano na łamach czasopisma, ukończenie preparandy otwierało kolejny etap na drodze do nauczycielskiej profesji. Podkreślano, że wstąpienie do seminarium nauczycielskiego wyposażało w wiedzę ogólną, ale co równie istotne, dzięki praktykom pedagogicznym umożliwiało wykorzystanie zdobytej wiedzy teoretycznej w działalności wychowawczej i dydaktycznej. Seminarium uznawano za instytucję wyjątkowo ważną i niezbędną w kształceniu przyszłych wychowawców. Twierdzono, że zespala ona w sobie własne doświadczenia wyniesione z lat młodzieńczych z powtórным wejściem w życie szkolne, co pozwalało na powolne i stopniowe wdrażanie się uczących do nowej roli – nauczyciela (Lewin 1928, s. 300–304).

Inną propozycją „Szkoły powszechnej”, skierowaną do nauczycieli szkół powszechnych i średnich, studentów Uniwersytetu Warszawskiego, absolwentów gimnazjów i seminariów nauczycielskich, było przekształcenie w 1920 roku Państwowego Seminarium Nauczycieli dla Głuchoniemych w Państwowy Instytut Fonetyczny im. Jana Sierzyńskiego w Warszawie. Zmiany dokonano w celu udzielania uprawnień do pracy z dziećmi niepełnosprawnymi, a w przypadku nauczycieli szkół dla głuchoniemych – w celu poszerzenia ich umiejętności dydaktycznych. Propagowanie tej szkoły wynikało m.in. z faktu, że większość społeczeństwa i spora grupa nauczycieli nie posiadała jeszcze dostatecznej świadomości, jak ważne jest objęcie nauczaniem dzieci niesłyszących. Świadczy o tym pierwszy nabór do wspomnianego Seminarium, w wyniku którego regularnymi słuchaczami zostało zaledwie 12 osób. Po przekształceniu Seminarium w Instytut osobom zainteresowanym zwracano uwagę na to, że decyzja o wstąpieniu do Instytutu powinna być poprzedzona refleksją nad własnymi możliwościami. Ważne było, czy kandydat ma umiejętności umożliwiające kontakt z „odmiennościami psychologicznymi”, typowymi dla dzieci specjalnej troski oraz czy posiada predyspozycje do zgłębiania tych umiejętności, jak również, czy potrafi w sposób wyważony oddziaływać na wychowanków (Benni 1921, s. 141–147).

Najwięcej jednak miejsca redakcja czasopisma poświęcała kwestii dokształcania i doskonalenia nauczycieli szkół powszechnych. Szeroko informowała o założeniu Państwowego Instytutu Nauczycielskiego w Warszawie, przeznaczonego głównie dla „wybitnych jednostek pod względem uzdolnień i zamiłowań zawodowych”, wyróżniających się wytrwałością w dążeniu do celu. Instytut był polecany przez nadrzędne władze szkolne. Wśród stawianych kandydatom wymagań wskazywano na konieczność posiadania pełnego wykształcenia nauczycielskiego, trzyletniej praktyki w szkolnictwie, ukończonego wyższego kursu nauczycielskiego albo matury szkoły ogólnokształcącej lub równorzędnego zakładu naukowego. W drodze wyjątku wyróżniający się kandydaci, nieposiadający odpowiednich świadectw, decyzją Ministerstwa WRiOP mogli być dopuszczeni do egzaminu wstępnego, obowiązującego wszystkich chętnych do studiowania w PIN. Egzamin ten miał charakter konkursowy i składał się z części pisemnej – z pedagogiki, i z części ustnej – z grupy przedmiotów pozostających w kręgu zainteresowań przyszłego

słuchacza, a nauka w Instytucie obejmowała psychologię, logikę z teorią poznania, historię filozofii, pedagogikę, dzieje wychowania, język obcy i wybrane przedmioty specjalistyczne. Ponadto nadmieniano o bezpłatnym pobieraniu nauki, przewidzianych stypendiach dla najlepszych studentów i płatnych urlopach, z zastrzeżeniem, że te udogodnienia zobowiązywać będą do pozostawania na stanowisku nauczyciela w szkole powszechnej przez okres co najmniej sześciu lat (*Państwowy Instytut...*, 1921, s. 418–421).

Aby dostarczyć wiedzę nauczycielom szkół powszechnych o prowadzonych na terenie kraju różnych formach podnoszących kwalifikacje zawodowe oraz zmobilizować do wzięcia udziału w podobnych inicjatywach w różnych miejscach Polski, kwartalnik systematycznie donosił o tego typu wydarzeniach w zamieszczanych w czasopiśmie sprawozdaniach. W 1921 roku pisano o otwarciu kolejnej edycji Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Warszawie, który zgromadził 130 osób, w tym po raz pierwszy niewielką liczbę osób z b. zaboru pruskiego i Kresów Wschodnich. Większość z nich otrzymała roczne urlopy płatne, a pozostali, sporadycznie – stypendia fundowane przez instytucje samorządowe. Z ubolewaniem jednak odnotowywano, że na kursie uruchomiono jedynie trzy grupy specjalistyczne: polonistyczną, fizyczno-matematyczną i przyrodniczo-geograficzną, zaś zagadnienia metodyczne, śpiewu i gimnastyki, mimo dużego znaczenia w kształceniu szkolnym, nie cieszyły się zainteresowaniem, i w związku z tym nie było wymaganej liczby kandydatów do uruchomienia kierunków z tych dziedzin (*Wyższy Kurs...*, 1921, s. 421–422). Zdawano relacje o funkcjonowaniu różnych ofert kursów, obejmujących jedną lub kilka dziedzin wiedzy. Przywoływano w pamięci m.in. Kurs metodyczno-pedagogiczny w Nałęczowie, geograficzno-przyrodniczy w Nieszawie, humanistyczny w Sieradzu, gimnastyki w Solcu nad Wisłą, rysunku w Żyrardowie, śpiewu w Suchedniowie czy pedagogiki nowoczesnej w Chełmie (Ciszewski 1920, s. 76; Lis 1920, s. 99; Młodawska 1928a, s. 330; Rożenówna 1920, s. 107; Salwin 1920, s. 79; Sudelik 1920, s. 103; Wieczorkiewiczówna 1921, s. 147–148). Wyjaśniano, że podczas kursów zgromadzeni mają możliwość wysłuchania cykli referatów wygłaszanych przez uznane autorytety w danej dyscyplinie, skonfrontowania posiadanych wiadomości z wiedzą przekazaną przez wykładowców, prowadzenia dyskusji i dzielenia się spostrzeżeniami z obecnymi na sali uczestnikami kursu. Zajęcia kończyły się zwykle kolokwiami sprawdzającymi przyswojenie przekazywanych treści.

Nieco inaczej przebiegały konferencje nauczycielskie, organizowane zwykle dla osób pracujących w konkretnej gminie, przyjmujące postać indywidualnych wystąpień nauczycieli na wybrany temat i wzorowych lekcji, które stawały się podstawą do wymiany poglądów (Popławski 1923a, s. 192–195; Ryszkowska 1922, s. 392–394; S. S. 1922, s. 300–304). „Szkoła Powszechna” starała się aktywizować do udziału w nich swoich czytelników, przekonując, że wychowawcy młodego pokolenia niezbędna jest wymiana myśli i przyglądanie się dydaktycznym poczynaniom kolegów, co prowokuje do samoobserwacji i krytycznego podejścia do własnej pracy, a tym samym zmusza do wprowadzania w tej pracy korekt. Na

potwierdzenie tej tezy redakcja pisma wydrukowała list nauczyciela z Kostuchna k. Katowic, który zachęcając do organizowania tego typu spotkań, pisał: „Mogą one osiągnąć bardzo wielkie rezultaty, a zwłaszcza wtedy, kiedy nauczycielstwo z własnej inicjatywy będzie je urządzać. Po co czekać na te chwile, kiedy władze szkolne od czasu do czasu podobne konferencje zwołają. [...] Przecież w takiej konferencji biorą wszyscy nauczyciele czynny udział, więc każdy może doradzić i każdy może swój pogląd wyrazić. A z wyłonionej dyskusji mogą dopiero cenne wskazówki dla niejednego wypłynąć” (T. W. 1923, s. 64–65).

Łamy „Szkoły Powszechnej” jednoznacznie ujawniają, że jednym z celów czasopisma było przekonanie nauczycieli, nawet tych, którzy legitymowali się pełnymi kwalifikacjami zawodowymi, aby niezależnie od udziału w organizowanych przez różne instytucje zajęciach doskonalących zawodowo, podejmowali trud samokształcenia. Świadczą również o tym słowa kierowane do czytelników przez redaktora „Szkoły Powszechnej” Zygmunta Ziemińskiego, który zaraz po przejęciu kierownictwa nad tym periodykiem, wyjaśniał: „Kształcić się ma każdy nauczyciel ustawicznie, bo nauczyciel ma być idealnym człowiekiem, a prawem człowieka jest dążenie do doskonalenia się. Kształcić [...] mamy swój umysł: przed każdym nauczycielem leży otwarta olbrzymia księga duszy dziecka i duszy ludu, doświadczeń pedagogicznych i dydaktycznych. Zastosujmy tu metodę pracy samodzielnej [...], a zarazem wspierajmy się wzajemnie przy tym zadaniu” (Ziemiński 1921, s. 268). Stąd w każdym numerze pojawiały się rubryki podające spisy książek z zakresu pedagogiki, dydaktyki, metodyki, psychologii, filozofii – polskich i spisy prac zagranicznych autorów, które proponowano do przestudiowania. Podobnie polecano lekturę czasopism, takich jak: „Praca Ręczna w Szkole”, „Polskie Archiwum Psychologii”, „Szkoła i Wiedza”, „Polska Współczesna”, „Ziemia”, „Ochrona Przyrody”. Pomocą w samokształceniu służyć miały artykuły nawiązujące bezpośrednio do konieczności urozmaicenia działalności dydaktycznej. Koncentrowały się one na ukazywaniu nowatorskich metod nauczania, sposobów wykorzystywania pomocy naukowych, roli prac ręcznych i wycieczek szkolnych, a niekiedy nawet na różnych możliwościach przeprowadzania lekcji z poszczególnych przedmiotów w postaci drukowanych scenariuszy. Z pewnością dla jednych, tych najbardziej zaangażowanych nauczycieli, były to treści pobudzające kreatywność, innym pozwalały przeciwstawiać się rutynie, a dla jeszcze innych, którzy mieli nikłe doświadczenia metodyczne, stanowiły konkretny wzór do realizacji (Dzierzbicka 1927, s. 28; Janowski 1923, s. 139; M. K. 1925, s. 291; Młodawska 1928b, s. 350; Pretschchówna 1923, s. 159; Ryszkowska 1923a, s. 49; Stattlerówna 1923, s. 236).

Stojąc na stanowisku, że nauczyciel szkoły powszechnej nie powinien ograniczać swoich horyzontów tylko do wiedzy o polskim systemie kształcenia nauczycieli, „Szkoła Powszechna” przekazywała interesujące materiały, dające rozeznanie w rozwiązaniach przyjmowanych w tym zakresie w innych krajach, które oprócz walorów poznawczych zmuszały również do przemyśleń i porównań. Z pewnością z zaciekawieniem czytano o dwufazowym przygotowywaniu kandydatów

w Anglii, gdzie przed wstąpieniem do seminarium nauczycielskiego obowiązywała nauka wstępna połączona z praktykami pedagogicznymi, o dążeniach w Austrii i w Niemczech do kształcenia nauczycieli wszystkich rodzajów placówek w jednakowy sposób, poprzez ogólne przygotowanie w szkołach średnich i zawodowe w wyższych uczelniach, czy o japońskich seminariach, zajmujących się edukacją fachowców do pracy w szkole i prowadzących dokształcanie czynnych nauczycieli (Dzierzbicka 1926a, s. 139; Dzierzbicka 1926b, s. 230–232; Niemyska 1927, s. 36–45; R. 1929, s. 224–225).

Analizując treści zawarte w ministerialnym kwartalniku nie sposób nie zauważyć, że zawarte tam informacje są znane każdemu współczesnemu badaczowi dziejów wychowania. Należy jednak zwrócić uwagę na to, iż blisko 100 lat wcześniej stanowiły one zupełnie nowy przekaz, który dawał nauczycielstwu orientację ułatwiającą funkcjonowanie w ówczesnej rzeczywistości edukacyjnej. Dodatkowo troska, aby szkoła powszechna miała dobrych „przewodników”, towarzyszyła czasopismu przez dziewięć lat istnienia na rynku wydawniczym. Wynikała ona w pierwszych latach niepodległości ze świadomości, jak ważna jest rola nauczyciela, który stanowi stosunkowo słabe, ale niezwykle istotne ogniwo w procesie dydaktyczno-wychowawczym, oraz że nie zawsze nauczyciel jest dostatecznie przygotowany do wypełniania powierzonych mu zadań. Stąd misją pisma stało się udzielanie merytorycznej pomocy pracownikom tej grupy zawodowej. Nie była ona wyłącznie jednokierunkowa, polegająca na przekazywaniu treści przez „światłych” twórców pisma „mniej oświeconym” czytelnikom. Otwartość redaktorów na grupę nauczycieli pozwalała na zamieszczanie wypowiedzi tych z nich, którzy pragnęli podzielić się własnymi doświadczeniami, a niekiedy mieli potrzebę przedyskutowania napotykanych w codziennej działalności dylematów i trudności, albo pochwalić się pedagogicznymi sukcesami. Można stąd wyrazić pogląd, że „Szkoła Powszechna” dawała czytelne wskazania, które sprowadzić można do udzielanych przez ten periodyk odpowiedzi na pytania: Jakimi cechami powinien odznaczać się nauczyciel? Z jakimi wyzwaniem musiał się zmierzyć? Jaką drogę musiał pokonać, aby uzyskać prawo wykonywania zawodu? W jaki sposób mógł się doskonalić, aby osiągnąć miano dobrego nauczyciela-wychowawcy?

Bibliografia

- Bałaaban J. (1920). *Zadania społeczne nauczyciela szkoły powszechnej*. „Szkoła Powszechna”, z. 1.
- Benni T. (1921). *Kształcenie nauczycieli dla głuchoniemych*. „Szkoła Powszechna”, z. 1.
- Ciembroniewicz J. (1920). *O współżyciu nauczyciela z dziećmi*. „Szkoła Powszechna”, z. 1.
- Cierzniwska R. (1997). *Seminaria nauczycielskie w II Rzeczypospolitej*. „Studia Pedagogiczne”, z. 30.

- Ciszewski J. (1920). *Kurs metodyczno-pedagogiczny w Nałęczowie*. „Szkoła Powszechna”, z. I.
- Dr Zygmunt Ziemniński. (1939). „Przegląd Pedagogiczny”, nr 7–8 (nekrolog).
- Dziennik Praw Państwa Polskiego* (1919), nr 14, poz. 147.
- Dzierzbicka M. (1926a). *Nowe drogi kształcenia nauczycieli – Niemcy*. „Szkoła Powszechna”, nr 2.
- Dzierzbicka M. (1926b). *Nowe drogi kształcenia nauczyciel – Austria*. „Szkoła Powszechna”, nr 3.
- Dzierzbicka M. (1927). *Metoda projektów w nauczaniu*. „Szkoła Powszechna”, z. 1.
- Falski M. (1958). *Koncepcja szkoły powszechnej i jej roli w ustroju szkolnictwa w okresie międzywojennym*. „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. I.
- Filipowicz F. (1986). *Narodziny ruchu*. W: *Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1905–1985*. Grześ B. (red.). Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Janowski A. (1923). *Szkolne wycieczki krajoznawcze*. „Szkoła Powszechna”, z. 2.
- Kopczyński S. (1920). *Wychowanie cielesne w szkole powszechnej*. „Szkoła Powszechna”, z. 1.
- Laskowski F. (1921). *Czego domaga się Ojczyzna nasza dzisiaj od nauczyciela*. „Szkoła Powszechna”, z. 1.
- Lewin A. (1928). *Organizacja praktyki pedagogicznej w seminariach nauczycielskich*. „Szkoła Powszechna”, z. 3.
- Liburówna M. (1921). *Z dziedziny gospodarstwa szkoły powszechnej*. „Szkoła Powszechna”, z. 2.
- Lis P. (1920). *Kurs humanistyczny w Sieradzu*. „Szkoła Powszechna”, z. 2.
- Łopuszański T. (1927). *Szkoła jako zakład wychowawczy*. „Szkoła Powszechna”, z. 1.
- M. K. (1925). *Dwie lekcje religii w szkole jednoklasowej*. „Szkoła Powszechna”, z. 3.
- Marciniak Z. (1962). *Sprawa upowszechniania nauczania początkowego w Królestwie Polskim, sierpień 1914 – sierpień 1917*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Mauersberg S. (1988). *Oświata*. W: *Polska odrodzona 1918–1939: państwo, społeczeństwo kultura*. Tomicki J. (red.). Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Mauersberg S. (1994). *Sejm Nauczycielski (14–17 kwietnia 1919 r.)*. W: *Studia z dziejów edukacji*. Miąso J. (red.). Warszawa: Wydawnictwo Żak.
- Michalski S. (1988). *Koncepcje systemu edukacji w II Rzeczypospolitej: studium z pedagogiki porównawczej*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Mikulski A. (1924). *Wychowanie duchowe w szkole powszechnej*. „Szkoła Powszechna”, z. 3–4.
- Młodawska J. (1928a). *Kurs pedagogiki nowoczesnej w Chełmie*. „Szkoła Powszechna”, z. 4.
- Młodawska J. (1928b). *Zastosowanie planu daltońskiego przy zajęciach cichych w szkole powszechnej*. „Szkoła Powszechna”, z. 4.

- Moszczeńska I. (1921). *Obowiązki szkoły względem państwa*. „Szkoła Powszechna”, z. 1.
- Niemyska H. (1927). *Kształcenie nauczycieli w Anglii*. „Szkoła Powszechna”, z. 1.
- Państwowy Instytut Nauczycielski. (1921). „Szkoła Powszechna”, z. 3–4.
- Popławski J. (1923a). *Jeszcze o gminnych konferencjach nauczycielskich*. „Szkoła Powszechna”, z. 2.
- Popławski J. (1923b). *Rozważania pedagogiczne*. „Szkoła Powszechna”, z. 3.
- Pretschchówna E.M. (1923). *Lekcja języka polskiego*. „Szkoła Powszechna”, z. 2.
- R. (1928). *Szkolnictwo Japońskie*. „Szkoła Powszechna”, z. 3.
- Radwan W. (1925). *Postulaty w sprawie ustroju szkolnictwa w Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Rożenówna G. S. (1920). *Kurs rysunku w Żyrardowie*. „Szkoła Powszechna”, z. 2.
- Ryszkowska H. (1922). *W sprawie nauczycielskich konferencji gminnych*. „Szkoła Powszechna”, z. 4.
- Ryszkowska H. (1923a). *Pomoce naukowe*. „Szkoła Powszechna”, z. 1.
- Ryszkowska H. (1923b). *Refleksje i pomysły z praktyki nauczycielskiej*. „Szkoła Powszechna”, z. 3.
- S. S. (1922). *Konferencje nauczycielskie gminne*. „Szkoła Powszechna”, z. 3.
- Salwin M. (1920). *Kurs przyrodniczo-geograficzny w Nieszawie*. „Szkoła Powszechna”, z. 1.
- Schoenbrenner J. (1963). *Walka o demokratyczną szkołę polską w latach 1918–1922*. Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
- Stattlerówna H. (1923). *Metoda laboratoryjna w nauczaniu matematyki*. „Szkoła Powszechna”, z. 3–4.
- Sudelik J. (1920). *Kurs gimnastyki w Solcu nad Wisłą*. „Szkoła Powszechna”, z. 2.
- Szczuchura T. (1957). *Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1919–1939*. Warszawa: Wspólna Praca.
- Szuman S. (1926). *O źródłach i możliwościach psychicznego zbliżenia się do młodzieży*. „Szkoła Powszechna”, z. 2.
- Szycówna A. (1920). *Spółeczność szkolna*. „Szkoła Powszechna”, z. 1.
- T. M. (1920). *Preparandy*. „Szkoła Powszechna”, z. 2.
- T. W. (1923). *Kilka słów o konferencjach nauczycielskich*. „Szkoła Powszechna”, z. 1.
- Trzebiatowski K. (1970). *Szkolnictwo powszechnie w Polsce w latach 1918–1932*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Tynelski S. (1929). *Sieć szkolna szkolnictwa powszechnego*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Wieczorkiewiczówna H. (1921). *Kurs metodyki śpiewu w Suchedniowie*. „Szkoła Powszechna”, z.1.
- Wyższy Kurs Nauczycielski w Warszawie. (1921). „Szkoła Powszechna”, z. 3–4.
- Ziemiński Z. (1921). *Od redakcji*. „Szkoła Powszechna”, z. 2.

TEACHER AT THE BEGINNING OF INDEPENDENT POLAND: „SZKOŁA POWSZECHNA” ON MERITS, OBLIGATIONS, AND PROFESSIONALIZATION OF A NEW GENERATION OF EDUCATORS

Abstract: „Szkola Powszechna” (Mainstream School) was a quarterly published in Warsaw in 1920–1928. In the difficult first period of establishing the Polish system of education after Poland regained independence, the journal’s role was to inform about issues of social and academic education. Teacher-related matters constitute an important part of topics covered. The published articles ranged from pedagogical and educational theories to best practice. The journal focused on presenting a desired “image” of a teacher, including the required qualities essential to manage education of students; on the other hand, the articles listed numerous tasks of a class teacher and discussed professional education of teachers. Many educators lacked appropriate education, so the editors focused on showing ways of obtaining full qualifications for teaching in mainstream schools and on publishing articles on continuing education and improvement of professional skills.

Keywords: pedeutology; teacher; methodological solutions; “Szkola Powszechna”.

Iwonna Michalska – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Łódzkiego. Pracuje w Katedrze Historii Wychowania i Pedeutologii w Wydziale Nauk o Wychowaniu. Główne jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień z zakresu edukacji i oświaty okresu międzywojennego, działalności organizacji nauczycielskich z perspektywy ich udziału w wychowaniu dzieci i młodzieży, kwestii wprowadzania młodego pokolenia w czytelnictwo, czasopiśmiennictwa traktowanego jako źródło wiedzy w rekonstruowaniu wychowawczej i oświatowej przeszłości oraz problemów metodologii historii wychowania. Wydała drukiem m.in. książki: *Czasopisma Związku Nauczycielstwa Polskiego dla dzieci w okresie Drugiej Rzeczypospolitej* (1994), *Wychowanie przez teatr szkolny w II Rzeczypospolitej (współautorstwo)* (1994, 1999), *Wychowanie do czytelnictwa uczniów szkół powszechnych w Drugiej Rzeczypospolitej* (2011), współredagowała 16 prac naukowych i opublikowała kilkadziesiąt artykułów. Adres korespondencyjny: Katedra Historii Wychowania i Pedeutologii Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Pomorska 46/48, 91-408 Łódź. Adres e-mailowy: iwonna.michalska@neostrada.pl.